Nr. 65. PONIEDZIAŁEK 20 MARCA 1876. **Rok 66.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 50 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe insераty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: Za II ćwierćrocze 3 zł.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł.
Pocztą: Za II ćwierćrocze 4 zł.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

W miejscu: Za II ćwierćrocze 3 zł. 75 ct.;
Za kwiecień 1 zł. 30 ct.
Pocztą: Za II ćwierćrocze 4 zł. 75 ct.
Za kwiecień 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 13 marca r. b. mianować najłaskawiej prokuratora państwa w Złoczowie, Juliana Garbowskiego, radcą przy wyższym Sądzie krajowym we Lwowie

Glaser m. p.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 13 marca b r. mianować najłaskawiej prokuratora państwa w Krakowie, Bazylego Kopystyńskiego i radcę Sądu krajowego w Krakowie, Karola Kulikowskiego radcami przy wyższym Sądzie krajowym w Krakowie.

Glaser m. p.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 13 marca r. b. nadać najłaskawiej radcy Sądu krajowego w Rzeszowie, Janowi Schmidowi, w uznaniu długoletniej, wiernej i skutecznej działalności, tytuł i charakter radcy wyższego Sądu krajowego.

Glaser m. p.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 13 marca r. b. nadać najłaskawiej prokuratorowi państwa w Stanisławowie, Aleksandrowi Paulo tytuł i charakter radcy wyższego Sądu krajowego.

Glaser m. p.

Minister sprawiedliwości mianował radcę Sądu krajowego we Lwowie, Karola Lidla, prokuratorem państwa przy Sądzie krajowym we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 marca.

Cała prawie prasa węgierska ubolewa nad jedną z ostatnich uchwał parlamentu, która powagę jego naraża na przycinki bardzo niemiło. Pewien sąd żądał od izby zezwolenia na ściganie Madarasza jako obwinionego o krzywoprzysięztwo. Izba deputowanych zamiast ograniczyć się do kwestyi, czy w sprawie tej po za przytoczonemi powodami nie tkwią inne polityczne natury, wdało się w merytoryczny rozbiór sprawy i wtargnąwszy w kompetencyę sądowej władzy odmówiła żądanego zezwolenia dla nietykalności poszlak. Daremnie przedstawiał izbie znakomity prawnik Csemeghi, że nietykalność poselska zasłania deputowanego tylko wobec ścigania pochodzącego z pobudek politycznych a nie może tak daleko sięgać, ażeby go uwalniała od odpowiedzialności za czyny karygodne a tem samem naruszała świętą zasadę równości wobec prawa: — Izba nie zważała na to i zrobiła krok, którego jeżeli już nie dziś to wkrótce sama pożałuje. Nie chodzi tu bowiem wcale o osobę Madarasza ale o zasady, które bez ujmy dla parlamentaryzmu nie mogą być nigdy naruszane. Sejm węgierski zachwiał swoją uchwałą powagę sądu a zarazem wystawił sobie świadectwo, że niema trafnego pojęcia o nietykalności poselskiej. Gdyby taki wypadek był tylko błędem wyjątkowym, popełnionym w skutek nieuwagi albo jakiegoś fatalnego zbiegu okoliczności, nie wartoby się o nim rozpisywać tak szeroko, jak to czyni prasa węgierska i austryacka. Ale słusznie zauważano że w sejmie węgierskim od pewnego czasu popełniane bywają fałszywe kroki, których dawniej nie znano nawet z tradycyi, a które rażą w wysokim stopniu każdego, kto ma wysokie wyobrażenie o parlamentarnej dojrzałości narodu węgierskiego. Prasa węgierska zawsze wysoko podnosiła tę dojrzałość, ma dziś wszelki powód do uwag pełnych goryczy i rozczarowania. Czy taki wypadek mógłby zajść wtedy, gdy na ławach poselskich zasiadali jako naczelnicy dwóch stronnictw głównych: zmarły Deak i obecny minister-prezydent? Niepodobna dać twierdzącej odpowiedzi na to pytanie. Dość smutnym ale niezaprzeczonym jest faktem że skład nowej izby nie odpowiedział oczekiwaniom, wyrażanym w czasie kampanii wyborczej. Do nowej izby weszło dużo nowych żywiołów, ale nie zyskała na tem inteligencya ani rozwaga parlamentu. Przed wyborami ostatniemi wołano głośno, że Węgrzy potrzebują nowych ludzi, dziś gdy żaden z nowych posłów nie zasłynął ani nawet nie odznaczył się wybitnie, zapanowało rozczarowanie, które nie pozostanie bez wpływu na przyszłe wybory.

Wbrew wszelkim oczekiwaniom stan rzeczy w Bawaryi nie uległ zmianie. Gabinet zasiada dalej w obec Izby, która patrzała obojętnie, jak jeden z członków większości znieważał ministra za czynność urzędową, zarzucając mu wprost oszczerstwo. Zimna krew i wytrwałość ministerstwa zasługiwałyby na najwyższe uznanie, gdyby miały pewien cel jasno zakreślony i dający się osiągnąć. Na początku poprzedniego dziesięciolecia książę Bismarck miał nierównie przykrzejsze stanowisko w obec pruskiego parlamentu, ale w walce zaciętej przyświecała mu myśl wyższa, dążył on najprostszą drogą do zupełnej zmiany systemu, i z góry powiedział sobie, że napotkane trudności usuwać będzie wszelkiemi środkami możliwemi. Takiej śmiałości pomysłów i tak bystrego poglądu jak ks. Bismarck nie posiada pewnie żaden z ministrów bawarskich, więc wytrwałość i obojętność na codzienne napaści zakrawa tylko na rozpaczliwą rezygnacyę. Nikt niemógłby potępiać gabinetu bawarskiego, jeżeliby w walce z patryotami nie mógł się utrzymać mimo wytężenia wszelkich sił ale jeżeli gabinet nie próbował nawet tej walki, to kiedyś ciężyć będzie na nim odpowiedzialność polityczna. A o gabinecie Pfretschner-Lutz można już teraz powiedzieć, że nie zrobił takiej próby wtedy, kiedy ona była najstosowniejszą, kiedy największej wróżyła powodzenie. Nie trudno odgadnąć, że porą najwłaściwszą do tej próby był koniec poprzedniego peryodu parlamentarnego, gdy król wystosował pismo tak stanowczo nieprzychylne większości opozycyjnej. Cały świat był przekonany, że zaraz pod świeżem wrażeniem listu królewskiego wyborcy powołani zostaną do urn i że rezultat wyboru nie wypadnie sprzecznie z dążnością słów królewskich. Gdy oczekiwanie to zawiodło, mniemano powszechnie, że gabinet krótszą drogą dąży do celu i odbierze patryotom przewagę w Izbie. Liczono na wybuch wojny domowej w obozie opozycyjnym, liczono na iozulanie wielu patryotów, którzy nie zdołają się oprzeć stanowczo wypowiedzianej woli monarszej. Gabinet spodziewał się może tego, ale jeżeli nie miał absolutnej pewności, to nie powinien był odstępować od zamiaru rozwiązania izby. Chwiejność jego przyniosła dziś zgubne owoce, bo powoli upada powaga rządu w najszerszych kołach a stronnictwo liberalne zniechęca się bezradnością ogólną. Gabinet Pfretschner-Lutz jest dziś daleko słabszym niż w chwili pojawienia się tego listu królewskiego. Stracił bowiem sympatyę w Berlinie wskutek znanej deklaracyi w sprawie kolejowej a w własnem stronnictwie osłabił otuchę i zachwiał wiarę w zmianę na lepsze. Jak rząd bawarski zamierza wydobyć się z niezności sytuacyi? To pytanie powtarzają w Monachium, Berlinie, i w ogóle w Niemczech a nigdzie nie zdołano znaleźć odpowiedzi jasnej i wiele obiecującej. O rozwiązaniu parlamentu mówią ciągle jako o rzeczy nieuniknionej, ale każdemu nasuwa się wątpliwość. czy środek ten. który przed kilku miesiącami mógł złamać potęgę patryotów nie wywrze dziś skutku przeciwnego, czy nowe wybory nie pozbawią stronnictwa liberalnego bodaj kilku mandatów?

Jan Bernoulli w Polsce.

1778.

IX.

Tego samego dnia, w którym Bernoulli zwiedzał bibliotekę Załuskich, miał być także na obiedzie u króla, uwiadomiono go jednak rano, że obiad nie może się odbyć, bo król z powodu bliskiego otwarcia sejmu musi być na nadzwyczajnem posiedzeniu rady, która prawdopodobnie potrwa bardzo długo. „I rzeczywiście — powiada autor — trwało zgromadzenie to aż do 6 godziny, a król sam, jak się w takich wypadkach często dzieje, musiał poprzestać na kilku potrawach, które spożył za tronem swoim“.

Był to dzień koronacyi Katarzyny II. Bernoulli poszedł tedy do rossyjskiego ambasadora, gdzie zastał bardzo liczne grono osób, lecz niebawem opuścił towarzystwo, nie zostawszy na obiedzie. Chciał bowiem pójść na zgromadzenie warszawskiego towarzystwa naukowego, które pierwszy raz po wakacyach letnich właśnie dnia tego się odbywało.

„Towarzystwo to zawdzięcza początek swój przeważnie p. Dubois, a zaczęło się zawiązywać przy końcu r. 1777. Zwie się ono towarzystwem fizycznem. Głównym jego celem jest postęp fizycznych nauk w ogóle a zwłaszcza w Polsce. Co do stopnia członkowie wszyscy są sobie równi; prezydenta nie mają ani też krajowych honorowych członków. Zagranicznych, jak sądzę, także jeszcze nie mianowali. Czekają, aż rzeczpospolita uzna towarzystwo za publiczne i uprawnione, co się dotąd jeszcze nie stało. Może się nawet zupełnie rozwiąże, jeżeli p. Dubois nie wróci, bo już za jego bytności nie zdawało się stać na zbyt silnych nogach. Podobny los spotkał już kilka dawniejszych towarzystw w Warszawie. Już w r. 1698 zawiązało się takie ciało, ale się wkrótce rozprószyło. Hr. Załuski założył był akademię dla czci Matki Boskiej, która się zwała *Academia Mariana* i zbierała się w uroczystości Najśw. Panny. Pierwsze posiedzenie odbyło się 7 grudnia 1753 r. O pożyteczniejszym zamiarze hrabiego założenia akademii już dawniej mówiłem. Przed 10 czy 12 laty powstało uczone towarzystwo, które kilka drukowanych arkuszy wysłało w świat jako próbkę swej czynności. Więcej nic o niem nie wiem, to pewna, że nie istnieje i więcej nic nie wydało.

„W nowem towarzystwie prowadził p. Dubois pióro jako stały sekretarz. Składało się ono według porządku przyjęcia z następujących członków. Najprzód zebrali się hr. Moszyński, były stolnik koronny, general ny dyrektor król. gabinetów i zbiorów, pierwszy asesor komisyi mennicznej i t. d., kapitan Jan Filip de Carosi, dozorca król. przyrodniczego gabinetu, członek przyrodniczego towarzystwa berlińskiego, radca dworu Jan Chrzciciel Dubois, profesor i bibliotekarz szlacheckiego korpusu kadetów, członek różnych uczonych towarzystw.

„Potem w czterech sesyach przystąpili radca dworu Jan Boeckler, pierwszy przyboczny medyk króla, radca dworu Pfleiderer, doktor filozofii, prof. matematyki i dyrektor studyów w korpusie kadetów, de Nax, hydrotekta Rzeczypospolitej, Okraszewski, chemik, hr. Ignacy Potocki, ks. Grzegorz Piramowicz; ks Adam Czartoryski, generał ziem podolskich, hr. Michał Mniszech, pisarz litewski, ks. Stanisław Poniatowski.

Wspominając tutaj o ks. Stanisławie, przytacza Bernoulli ustęp z listu z Warszawy, który za powrotem do Berlina odebrał. „W Polsce i Litwie — mówi list — na serio się teraz biorą do usamowolnienia chłopów. Hr. Zamoyski, były w kanclerz kor., autor nowej księgi praw, uwolnił już przed kilku laty poddanych swych w Polsce za opłatą dziedzicznego czynszu. To samo uczynił na Litwie w. referendarz Paweł Brzostowski, a z tymi dwoma przyjaciółmi ludzkości poszedł na Mazowszu synowiec królewski ks Stanisław Poniatowski. Przyjął on też w Nowymdworze nad Wisłą, 5 mil od Warszawy, całą dyssydencką kolonię i nadał jej swobodę budowania kościołów i szkół. Postępowanie jego ku ogólnemu zdziwieniu jest tak moralnie czyste, że służy za przykład wszystkim młodym panom.“

Wracając do uczonego towarzystwa, mówi Bernoulli: „Widzimy ztąd, że mniej więcej połowa członków składa się z kilku najarystokratyczniejszych panów, i dla tego właściwie nie odbywają się latem posiedzenia, bo panowie wyjeżdżają do swych dóbr. I w zimie nie śmiał p. Dubois na początek zwoływać ich częściej jak raz na miesiąc, dopóki liczba członków nie wzrośnie. Mimo tej ostrożności jednak i w tym dniu mało kto przyszedł. Większa część wielkich panów nie mogła przyjść dla spraw publicznych, inni dla przeszkód prywatnych lub wygody.

„Posiedzenie odbywało się w mieszkaniu hr. Ignacego Potockiego i zaczęło się około godziny czwartej. Najprzód odczytał p. Dubois krótki rys dotychczasowego rozwoju towarzystwa, jego statutu i kilka uczonych propozycyi do jego wydoskonalenia. Potem odczytał opis metalowego z hygrometrem połączonego termometru, skarżył się na niezręczność robotników, zapowiedział nowy anemometr swego wynalazku, i pokazywał piękne projekcye różnych zaćmień wraz z rezultatami spostrzeżeń, uskutecznionych w król. obserwatoryum astronomicznem.

„Pan Carossi złożył krótkie sprawozdanie z podróży do Krakowa świeżo odbytej. Z tej krótkiej wiadomości o jednem posiedzeniu widzimy już, że godnym tym i uczonym patryotom nie zbywało na materyałach do założenia już teraz pożytecznego organu jako zbioru swych rozpraw. Myśleli już o tem, aby zaś zbiorowi temu nadać jeszcze większą wartość, starali się o udział także zagranicznych uczonych. Że starania te nie były płonne, świadczy rozprawa, którą im nadesłał sławny berliński naturalista p Achard.“

Po posiedzeniu oglądał nasz turysta bibliotekę i zbiory, mianowicie rycin Ignacego Potockiego. Pomiędzy obrazami uderzył go jeden wielki i znakomity obraz *Śmierć Hannibala* przez Sumglewicza. „Tem milej mi było słyszeć, że malował go młody polski artysta,“ bawiący wówczas w Rzymie. Wnosząc z tego obrazu, zrobi on sobie wielkie imię. Widać w nim rysunek na wielką skalę i wysoko pojęty a mało by w nim zganić się dało.“

„Hr. Ignacy Potocki jest z urodzenia i uzdolnienia jednym z najszlachetniejszych polskich magnatów. Posiada rzadkie zdolno-

Senat francuzki jest w większości swojej republikańskim ale republikanizm jego odpowiada usposobieniu politycznemu marszałka Mac-Mahona a w najlepszym razie usposobieniu Dufaura. Z doktrynami Gambetty senat nie pogodzi się nigdy w dzisiejszym składzie swoim tak, ażeby nie potrzebował dość często popadać w kolizyę z izbą deputowanych. Po samem wrażeniu, jakie w obu izbach sprawiła deklaracya nowego gabinetu zaraz po jej odczytaniu, można poznać różnicę zasadniczą pomiędzy dążnościami izb. Senat wysłuchał deklaracyi w przychylnem milczeniu i powitał ją potem oklaskami, które były wyrazem sympatyi dla całości programu i dla całego gabinetu i pozwalały już wtedy liczyć ministrowi spraw wewnętrznych na wybór w miejsce zmarłego La Rochette. Odmiennie przyjęła deklaracyę rządu izba deputowanych. Niektóre ustępy wywoływały salwę oklasków na lewej stronie, gdy tymczasem prawica zachowała milczenie, z którego chłód wyraźnie się przebijał. Natomiast przy czytaniu dalszych ustępów dawała oklaski prawica a przeciwna strona ostygała nagle w zapale i także zachowała znaczące milczenie. Deklaracya rządu była tak stylizowaną, że odpowiadałaby zupełnie sytuacyi politycznej, gdyby nawet wydaną była przed walnem zwycięztwem republikanów, zaraz nazajutrz po uchwaleniu konstytucyi wallońskiej. Senat zatem przyjmując przychylnie tę deklaracyę przedstawił się Francyi jako następca dawnego Zgromadzenia narodowego, jako warownia konserwatyzmu w obec naciskającego zewsząd prądu republikańskiego. Zdaje się, że marszałek Mac-Mahon w politycznych planach swoich liczy zupełnie na senat i głównie w nim szukać będzie oparcia. W Paryżu mówiono niedawno, że jeden z legitymistów nawróconych do republiki przy ostatnich wyborach miał bardzo ciekawą rozmowę z marszałkiem Mac-Mahonem. Prezydent republiki nie robił nawróconemu posłowi żadnych wyrzutów ani uwag ale gdy rozmowa zeszła na tory polityczne, oświadczył, że skład nowego gabinetu uważa za koncesyę najdalej idącą na rzecz nowej większości w izbie deputowanych. Gdyby większość nie zadowalała się tem ustępstwem, marszałek zmieni gabinet, ale zmiana ta będzie czysto osobistą; nie zbliży jeszcze więcej rządu do Gambecistów. W razie ich oporu marszałek gotów jest odwołać się do senatu, z czegoby można wnosić, że w danym razie książę Magenty nie zawaha się zaproponować rozwiązania izby deputowanych. Prawdziwość tej rozmowy nie jest tak poręczoną, ażeby na tem dały się oprzeć daleko sięgające kombinacye w rozwoju francuzkich stosunków konstytucyjnych. Tem potrzebniejszem byłoby teraz to poręczenie prawdziwości, gdy pokazało się, że marszałek Mac-Mahon chce dać nowy dowód swojej lojalności w obec stosunków zmienionych ostatniemi wyborami stanowczo na korzyść Gambetty. Tym dowodem będzie obsadzenie niektórych prefektów, zkąd usunięci zostaną wszyscy jawni i skryci zwolennicy cesarstwa. Sama zmiana osób nie wieleby jeszcze znaczyła ale nazwiska kandydatów muszą wywoływać sensacyę. Kandydatami są po większej części dziennikarze republikańscy, którzy przy ostatnich wyborach nie zawsze popierali osobistości sympatyczne dla prezydenta. Będzie to zresztą rzecz bardzo ciekawa, jak ci dziennikarze podołają fachowej, administracyjnej stronie nowego zawodu. Za czasów cesarstwa prasa francuzka doznawała nieraz podobnych zarzutów, ale jej koryfeuszy powoływano na posady posłów albo ambasadorów. La Gueronniére i Prevost-Paradol zostali z dziennikarzy posłami ale nie znamy przykładu, ażeby prefekturę powierzano wtedy kandydatowi, który tylko o tyle zna zawiłą maszynę administracyjną, o ile obowiązek dziennikarski kazał mu czasem występować z pobieżną krytyką pewnych jej ruchów.

Serbia znowu dla odmiany zaczyna trwożyć Europę mrzonkami wojennemi. Mówiąc o trwodze Europy pochlebiamy za nadto miniaturowemu państewku, które mimo tak opłakanego upadku Turcyi nie wytrzymałoby pewnie pierwszego nacisku jej armii. Dla Serbii minęły już te czasy, kiedy uważać się mogła za niepokonaną, jak Czarnogóra lub Szwajcarya, dzięki terenowi, który dostarczał wszelkich warunków skutecznej walki partyzanckiej. Dziś Serbia postąpiła znacznie w kulturze, oczyściła z dziewiczych lasów znaczne przestrzenie, na których musiałaby mierzyć się z Turkami według wszelkich umiejętnych prawideł taktyki i strategii i zbudowała wiele dróg, po których armia turecka z działami i kawaleryą wkroczyć może wygodnie w samo serce kraju. Jak w każdej wojnie tak i dziś na wypadek zetknięcie się Serbów z Turkami rozstrzygałby, w pierwszym rzędzie liczebny stosunek sił zbrojnych, więc wątpić nie można, że wysoko podnoszona ale mizernie wyglądająca milicya serbska doznałaby porażki od nietęgiej armii tureckiej. Ale mimo to postawa wojenna Serbów może zaprawdę niepokoić Europę dla tego, że przy dzisiejszym stanie rzeczy na Wschodzie iskra jest zawsze niebezpieczną dla nagromadzonych materyałów palnych a wśród roznamiętnionej ludności hercegowińskiej każda groźba wojenna Serbii lub Czarnogóry trafia więcej do jej ograniczonego pojęcia jak roztropne przestrogi i rady mocarstw pracujących nad dziełem pacyfikacyjnem. Nie można jeszcze obawiać się na prawdę, ażeby szalone zapędy zapaleńców serbskich wpłynęły na kwestyę wschodnią silniej niż pokojowe wpływy Europy, ale znowu tak różowo nie wygląda stan rzeczy, jak przedstawiają go ci, którzy wyłącznie liczbą żołnierzy serbskich lub rozległością terytoryum serbskiego mierzą widoki pokojowe i niebezpieczeństwo wojenne. W ostatnich czasach pokazało się, że po za Serbią jest jeszcze jeden żywioł, który nieustannie dolewa oliwy do ognia. Żywioł ten kosmopolityczno-rewolucyjny ma siedlisko swoje we Włoszech i ztamtąd ochotnikami, pieniądzmi, wreszcie radami podsyca namiętności polityczne. Jeden z korespondentów rzymskich, który posiada wcale dobrą reputacyę informacyjną zapewnia, że nawet sam Garibaldi przygotowuje się do czynnego udziału w powstaniu hercegowińskiem. Może przed laty wiadomość taka wystarczyłaby na zaniepokojenie umysłów w Europie i na podtrzymanie ruchu rewolucyjnego, któremu dyplomacya europejska odebrała już najniebezpieczniejszą podstawę. Po awanturniczej wyprawie do Francyi nazwisko Garibaldego zbladło znacznie a reminiscencye historyczne nie zastąpią straconego uroku.

SPRAWY MONARCHII

— Najj. Pani, Cesarzowa austryacka, zaszczyciła d. 13 b. m swemi odwiedzinami br. Ferdynanda Rothschilda na zamku jego w Leighton-House w Anglii. Najj. Pani przybyła o godzinie 10 z rana z Eansto-Square, w towarzystwie barona Nopcsa, hrabiny Festetics i innych dostojników do Leighton-House, gdzie została powitaną przez barona Rothschilda i bawiących u niego gości, przeważnie magnatów austryackich i węgierskich Najj. Pani raczyła wziąć udział w śniadaniu strzeleckiem. Na powitanie Najj. Pani przybyli: ks. Batthyany, ks. Kinsky, ks. Auersperg, ks. Rudolf Liechtenstein, hr. Festetics z małżonką, hr. J. Larisch, hr. Henryk Larisch z małżonką, hrabina Wittgenstein, br Orczy, hr. Redern i inni. Najj. Pani udała się konno w towarzystwie br. Ferdynanda Rothschilda i całej świty do Craston, gdzie zwiedziła stadninę Metmore. Późno wieczorem powróciła Najjaśniejsza Pani do Londynu na obiad. — Dnia 14 b. m. wyjeżdżała Najj. Pani znowu z Londynu do stacyi kolejowej w Leighton, gdzie została przyjętą przez znaczny zastęp arystokracyi austryackiej.

— Minister dr. Stremayr powrócił już z Gradcu do Wiednia.

— Minister-Prezydent ks. Adolf Auersperg, pojawił się dnia 17 b. m. po raz pierwszy w sejmie salcburgskim, złożył przyrzeczenie poselskie i brał udział w obradach.

— W sejmie czeskim wniósł dr. Roser w d. 17 b. m. znaną petycyę młodoczechów, o zmianę krajowej ordynacyi wyborczej w tym duchu, ażeby w miejscowościach, w których kandydat większości nie wykonuje mandatu poselskiego, uważano za wybranego tego kandydata, który po kandydacie większości otrzymał największą liczbę głosów.

— Minister spraw wewnętrznych wydał d. 9 b. m. rozporządzenie, mocą którego lekarzom dyplomowanym, służącym w charakterze jednorocznych ochotników w szpitalach wojskowych, należy wliczać czas spędzony w szpitalach tak, jak gdyby służyli w cywilnych szpitalach. Rozporządzenie to jest ważne dla tych lekarzy, którzy zamierzają wstąpić do publicznej służby sanitarnej i w tym celu muszą złożyć egzamin w obec władzy politycznej, do czego potrzebną jest jednoroczna praktyka w szpitalu publicznym.

— *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę z 8 marca 1876, mocą której zmienione zostały niektóre przepisy rozporządzenia z 6 kwietnia 1856, ustawy z 13 grudnia 1872 r. i ustawy z 29 lutego 1864 r. o należytościach stemplowych. Według tej ustawy zmienioną zostaje „Skala I“ zaprowadzona ustawą z 29 lutego 1864 r. a w miejsce jej obowiązywać ma następująca Skala I obejmująca opłatę wraz z dodatkiem za weksle i asygnaty kupieckie:

Od	1	do	75	złr.	—	złr.	5	ct.
„	75	„	150	„	—	„	10	„
„	150	„	300	„	—	„	20	„
„	300	„	450	„	—	„	30	„
„	450	„	600	„	—	„	40	„
„	600	„	750	„	—	„	50	„
Od	750	do	900	zł.	—	zł.	60	ct
„	900	„	1050	„	—	„	70	„
„	1050	„	1200	„	—	„	80	„
„	1200	„	1350	„	—	„	90	„
„	1350	„	1500	„	1	„	—	„
„	1500	„	5000	„	2	„	—	„
„	3000	„	4500	„	3	„	—	„
„	4500	„	6000	„	4	„	—	„
„	6000	„	7500	„	5	„	—	„
„	7500	„	9000	„	6	„	—	„
„	9000	„	10500	„	7	„	—	„
„	10500	„	12000	„	8	„	—	„
„	12000	„	13500	„	9	„	—	„
„	13500	„	15000	„	10	„	—	„
„	15000	„	16500	„	11	„	—	„
„	16500	„	18000	„	12	„	—	„
„	18000	„	19500	„	13	„	—	„
„	19500	„	21000	„	14	„	—	„
„	21000	„	22500	„	15	„	—	„

i tak dalej od każdych 1500 złr. o 1 złr. więcej; wszelki ułamek z 1500 złr. 2 złr. uważać należy za całą tę sumę.

Ustawa rzeczona zawiera dalej przepisy o opłatach od weksli i od dokumentów uważanych na równi z wekslami, przepisy o rachunkach kupieckich, o skutkach niekorzystnych niepilnowania przepisów, o podwyższeniu procentów zwłoki, wreszcie przepisy końcowe.

— Na posiedzeniu węgierskiego klubu liberalnego w dniu 16 b. m. oświadczył Tisza, że między 24 a 28 b. m. zamierza zamknąć obecną sessyę sejmu węgierskiego a na drugi dzień po zamknięciu sesyi zagaić nową, dla której potrzeba będzie wybrać wiceprezydentów, sekretarzów i kilka komisyj, któreby obradowały podczas świąt. Nowa sesya zostanie odroczoną do 23 kwetnia. Klub zgodził się na powyższe propozycye.

— Izba deputowanych sejmu węgierskiego, obraduje w chwili obecnej nad projektem ustawy o władzach dla szkół ludowych. Izba niższa magnatów tego sejmu przyjęła bez zmiany projekt ustawy o formalnościach testamentowych.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Sejmu pruskiego.)

Przy obradach nad etatem ministerstwa wyznań i oświaty poruszył dep. Petri 16 b. m. sprawę zakupionych przez zarząd muzeów sfałszowanych starożytności moabickich i zażądał bliższego wyjaśnienia. Dep. Mommsen, znany historyk zrobił uwagę, że wina zakupna tych falsyfikatów cięży więcej na uczonych niemieckich niż na generalnym dyrektorze muzeów. Zakupno to nastąpiło wskutek zalecenia niemieckiego Towarzystwa oryentalnego a głównie profesorów Schlottmanna w Halli i Fleischera w Lipsku, którzy uchodzą za powagi w rzeczach oryentalnych. Mniemane te zabytki moabickie nie mają żadnej wartości; są to proste czerepy i nic więcej. Mimo to jednak prosi mowca, aby z pomyłki tej nie wywodzono zbyt zawstydzających wniosków dla uczonych niemieckich. Komisarz rządowy, tajny radca Schöne usiłował przynajmniej dla cząstki tych „starożytności“ uratować opinię autentyczności, ale sejm przyjął śmiechem to okraszenie. „Śmiano się, mówi sprawozdawca *Presse*, nie zważając na to, że Francuzi znowu nas wyśmieją.“ Izba przyjęła w końcu rezolucyę wniesioną przez pp. Mommsena i Laskera a wzywając rząd, aby zreorganizował i uprościł zarząd muzeów.

Przy tytule subwencyj dla zakładów prywatnych i stowarzyszeń zwrócił deput. Schorlemer Alst (z centrum) uwagę, że minister oświaty zalecił do bibliotek szkolnych i na premie dla uczniów książeczkę pod tyt. *Simplicius Simplicissimus*, która zawiera w sobie tak gorszące i niemoralne rzeczy, że możnaby je w izbie przytoczyć chyba przy zamkniętych drzwiach. Książka ta ma niby podnieść w młodzieży uczucia patryotyczne, tymczasem zaleca się tem chyba, że w przedmowie autor wymyśla na jezuitów. Tajny radca Schneider zamiast przyznać od razu, że rząd w tym wypadku uległ pomyłce, wystąpił z obroną książki a nawet zrobił uwagę, że przy tak rygorystycznych zapatrywaniach trudnoby było nawet biblię dawać do rąk młodzieży. Tego było za wiele nawet panu Virchowowi, który po przeczytaniu tej książki, tak był zgorszony jej treścią, że starannie ukrył ją, aby się nie dostała w ręce jego dzieci. Minister Falk przyznał się, że książki owej nie czytał, ale przyrzekł uczynić to, i jeżeli zarzuty pana Schorlemer-Alsta uzna sprawiedliwemi, postara się o poprawienie błędu.

(W sprawie kolei niemieckich.)

Wiadomo, że drugorzędne państwa niemieckie zajęły w obec projektu zjednoczenia wszystkich kolei niemieckich w ręku cesarstwa, stanowisko wprost nieprzychylne. To jednak nie odstrasza wcale twórców projektu w Berlinie, którzy owszem wszelkiemi

ści, niesłychane zamiłowanie do nauk a w młodym wieku, liczy bowiem ledwie dwadzieścia i kilka lat, okazuje już dużo wiedzy, wielką roztropność, doświadczenie w sprawach państwa i bardzo poważne postępowanie. W obejściu jest trochę zimniejszy i więcej zamknięty od niektórych innych wielkich panów, lecz grzeczność jego jest niemniej szczera i ujmująca.“

Dnia 4 października zwiedziwszy przed południem z p. Dubois Wilanów, którego opis nie zawiera nic ciekawego, powrócił Bernoulli do miasta i poszedł na obiad do państwa Zernitz, gdzie spotkał hr. Augusta Moszyńskiego, Kortuma, Lhuilliera i Carossiego. Pani Zernitz grała na fortepianie „najprzód sonatę Bacha z wielką biegłością, potem kilka własnych kompozycyi, zwłaszcza *Adagio* i to z takim smakiem i sztuką, że przyznać muszę, że wielbiciele niezwykłego talentu tej pani nie grzeszą wcale przesadą.“

Po obiedzie oprowadzał go hr. Moszyński po artystycznych zbiorach króla, zostających pod jego dozorem w dwóch pokojach obok mieszkania hrabiego a nad królewskiemi komnatami. Opisując ten zbiór, wymienia duże szafy z miedziorytami, szafę z samemi portretami, inną z rękopisami obejmującemi przeważnie rzeczy polskie, dalej zbiory antyków, gemm i kamei, wyrobów z kości słoniowej, modeli maszyn, wykonanych przez Neugebauera mechanika warszawskiego, wreszcie szafę z instrumentami fizycznemi. Pomiędzy nimi znajdował się także wynaleziony przez hrabiego a przez Neugebauera wykonany anemometr, który Bernoulli dokładnie opisuje.

Potem zaprowadził hr. Moszyński gościa swego do urządzonego o kilka piątr wyżej małego obserwatoryum, które przed kilku laty wybudowano. I tutaj dokładnie wylicza Bernoulli wszystkie astronomiczne instrumenta i opisuje całe urządzenie. Ówczesnego astronoma królewskiego Bystrzyckiego nie zastał w obserwatoryum.

Następnie udał się nasz podróżnik do p. Ollier, „godnego człowieka, który tutaj posiada jeden z najlepszych domów handlowych“. Tu oglądał rytowane plany kopalń wielickich „Plany te są bardzo wielkie, zaczęto je za Augusta. Jestto dzieło niesłychanie rzadkie, choć odbito je w 450 egzemplarzach. Król bowiem zabrał wszystkie i bardzo małą tylko liczbę rozdarował.“

Tego samego dnia, o 8 godzinie wieczór, udał się Bernoulli do hr. Stackelberga na koncert i kolacyę. „Towarzystwo było bardzo świetne: księżna Lubomirska, w. hetman Branicki, rossyjscy generałowie Romanus, stojący w Warszawie i Kamenski, ks. A Czartoryski, hr. Mniszech, wojewoda poznański ks. Jabłonowski... i t d. Mimo arystokratyczności tego towarzystwa, mógłbym się niemal poszczycić, że koncert ten odbył się dla mnie. Kiedy mię bowiem hrabia zapytać raczył, czem by mi mógł służyć w Warszawie, prosiłem śmiało, żeby mi pozwolił słyszeć Lolly'ego, na co Jego Exc. niezwłocznie obiecał. urządzić dla mnie mały koncert. Jak wiadomo jest Lolly jednym z trzech najtęższych i najsławniejszych skrzypków w Europie. Zostaje on w służbie rossyjskiej i znajdował się tylko na urlopie w Warszawie, ale nigdy albo bardzo rzadko nie występował u kogo innego jak u ambasadorów.“ Bernoulli opisuje potem dokładnie zalety gry jego na stackelbergowskim koncercie.

sposobami starają się o urzeczywistnienie tego planu. Jak donosi *Pol. Corresp.* ma poseł bawarski na dworze berlińskim baron Pergler von Perglas udać się wkrótce do Monachium dla załatwienia różnych spraw, między innemi niezawodnie także sprawy kolejowej. Gdy jednak w Bawaryi tylko otwarci zwolennicy Prus życzą sobie odstąpienia kolei na rzecz państwa, a nawet gabinet p. Lutza, którego nie można posądzić o separatystyczne dążności, zajął w obec tej sprawy stanowisko odmowne, przeto missyi pana Perglasa trudno rokować na razie dobre powodzenie.

(Wiadomości z Francyi.)

Na radzie ministrów z 16 b. m. MacMahon wyraził się z niechęcią o członkach prawicy, którzy głosowali w senacie przeciw wyborowi Ricarda na senatora. Wybór ten zawdzięczać należy republikanom i Gambecie, który za nim przemawiał na zebraniu unii republikańskiej. Ricard miał zapewnić Leona Malleville, że pełnić będzie obowiązki swoje względem republiki i z wolna usuwać prefektów reakcyjnych. Stan oblężenia ma być z pewnością zniesiony, natomiast Wiktor Hugo i Ludwik Blanc przystali na odroczenie do 21 wniosku swego o amnestyę. Gambetta z przyjaciółmi swymi domaga się od ks. Decazes zmian w dyplomacyi francuskiej, a szczególniej reprezentantów przy rządach mocarstw W Izbie deputowanych wniósł Sanzas żądanie zniesienia dekretu z grudnia 1851 o kawiarniach i restauracyach.

(Położenie finansowe Włoch.)

W parlamencie włoskim minister-prezydent Minghetti przedstawił 16 b. m. położenie finansowe. Rok skarbowy 1875, wykazał różnicę między dochodami a rozchodami jedynie w sumie 28 milionów, zamiast przewidywanych 77 milionów na budowę kolei żelaznych i 6 milionów renty na wymianę za obligacye rzymskie. Minister wyłuszczył w jaki sposób postarał się o uzyskanie tych 28 milionów i rozbiera dochody i rozchody roku 1875, z czego wynika, że wszystkie wpływy podatkowe zwiększają się. Podobnież rozbierał minister zaprowadzone oszczędności w ilości 20 milionów. Tak więc położenie finansowe okazało się w obec preliminarza korzystniejszem o 50 milionów, a to 30 milionów z powiększonych wpływów i 20 milionów skutkiem oszczędności. Minghetti rozbierał następnie stanowczy budżet na r. 1876 i nadmienił o nowych wydatkach, które oprócz zapisanych już na budżecie okażą się koniecznemi, a mianowicie na procenta kapitału, użytego na budowę kolei żelaznych. Budżet na r. 1876, wykaże zwyżki w dochodach 10 milionów. Potrzeby skarbu będą pokryte bez przedsiębrania jakichbądź kroków ze strony Izby. Wreszcie przedłożył minister budżet na rok 1877, który wynosi 1,305 milionów w przychodach a 1,290 milionów w rozchodach, a przeto wykaże zwyżkę 15 milionów. Należy przy tem mieć na względzie, że zapisanych jest 11 milionów na umorzenie i 15 milionów na budowę kolei żelaznych, a ostatni ten wydatek jeszczeby nadwyżkę powiększył. Możność przyszłego zmniejszenia nadzwyczajnych przychodów i konieczności nowych wydatków wynagradza się naturalnem zwiększaniem się wpływów podatkowych. Doświadczenie trzech ostatnich lat dowodzi, że te wpływy znacznie się powiększają i ciągle rosną. Nakoniec trzeba wziąć także w rachubę rezultaty finansowe nowych traktatów handlowych. Minister mówił o rozpoczętych w tej mierze rokowaniach, o zasadach, jakiemi się Włochy kierowały i wyraził pewność, że nowe traktaty nietylko powinny okazać się pożytecznemi dla skarbu państwa, ale oraz dla interesów ekonomicznych kraju. Minister winszował sobie z powodu tego rezultatu i kładł nacisk na tę okoliczność, że zasługa zapewnienia przyszłości finansowej w ten sposób należy się powolności ludu włoskiego i ciągłym usiłowaniom parlamentu w tym kierunku.

Co się tyczy ruchu kolei, mniema Minghetti, że należy go zostawić rządowi; objaśnia on cztery możebne pod tym względem hipotezy i dowodzi, że żadna z nich nie da się w tej chwili zastosować. Ruch da się wprowadzić w życie bez przerwy dla teraźniejszyzh zarządów kolei i bez uszczerbku na przyszłość, ale pod warunkiem, aby w ciągu lat dwóch przedłożony został stanowczy projekt organizacyi, przy czem także finansowe rezultaty tych operacyj winny być zaciągnięte na budżet, którego równowaga, jak minister dowodził, nie zostałaby przez to naruszoną.

Mimo tak świetnego wywodu, kryzys ministeryalna zdaje się być nieuniknioną. Jak twierdzi *Libertá* 40 deputowanych z centrum oświadczyło, iż w żadnym razie nie odstąpią lewicy.

(W sprawie wschodniej.)

Z polecenia księcia Czarnogórskiego przybyli 15 b. m. prezydent senatu czarnogórskiego Petrowicz, wojewoda Verbica i senator Boskowicz do Grahowa i zwoławszy dowódzców powstania hercegowińskiego doradzali im w imieniu księcia Nikity, aby złożyli broń i przyjęli koncessye ofiarowane przez Portę. Równocześnie ogłosili ci dygnitarze czarnogórscy rozkaz książęcy, zabraniający obcym ochotnikom przechodzenia przez granicę czarnogórską. Pierwszy ten krok księcia Nikity na drodze usiłowań pacyfikacyjnych, przypisywany jest missyi generała Rodicza. Niewiadomo jeszcze, jak się powstańcy zachowają wobec tej zmiany polityki ze strony Czarnogóry. Tymczasem wylądowało w Klecku 3000 Turków dla wzmocnienia armii Mukthara baszy.

— Peko Pawłowicz, znany wódz powstańców, wystosował do redakcyi *Ruskiego Miru* list, w którym stanowczo twierdzi, że Turcy 9 b. m. pod Maratowicą ponieśli wielką klęskę. Z oddziału tureckiego, liczącego 3200 ludzi, miało tylko 700 powrócić do Gacka, 800 miało poledz reszta utonęła albo poszła w rozsypkę. Powstańcy mieli zdobyć 675 karabinów i cztery gwintowane działa. Siłę powstańców w walce pod Muratowicą podaje Pawłowicz na 1550 ludzi.

— Z Zadaru telegrafują do *Presse* 17 marca: „Parowiec *Lloyda* „Messina“ nadpłynął tu z Sebenico, wioząc na pokładzie uwięzionych wodzów powstańczych Ljubobraticza, Petrowicza Faełę, Caesarego, Bozicę, Perettiego jakotoż Holenderkę pannę Markus. Namiestnik wzbronił wylądowania i wysłał naprzeciw okrętu parowiec „Collibri“ z komisarzem policyi i żandarmami. „Messina“ zarzuciła kotwicę pod Wallemaestro, gdzie wielu posłów sejmowych, reprezentantów prasy i znakomitszych obywateli przybyło powitać przejeżdżających. Policya wzbroniła muzyki i innych uroczystości Wojsko było skonsygnowane a żandarmerya patrolowała na Marina Nuova, gdzie zgromadził się wielki tłum ludu.“

— Belgradzki korespondent *Ruskiego Miru* donosi za rzecz pewną, że Grecya ofiarowała Serbii i Rumunii zawarcie przymierza zaczepno-odpornego i że gotową jest działać w porozumieniu z temi krajami. Korespondent przyznaje, że Serbii nie powiodło się zaciągnąć pożyczki w Niemczech, Anglii i Francyi, i że, jeżeliby będące właśnie w toku rokowania z jednym z banków hollenderskich nie doprowadziły do celu, nie pozostałoby nic innego, jak przystąpić do zaciągnienia pożyczki przymusowej (w kraju.) Korespondent powiada, że jakkolwiek Rossya działa obecnie w porozumieniu z Austryą, wszyscy Serbowie są przekonani, że nie pozwoli ona na to, aby Madjary obsadzili Serbię. Znaczyłoby to „poświęcać dzisiejsze i przyszłe interesa Rossyi.“

— Wys. Porta usiłuje zaciągnąć nową pożyczkę ofiarując wierzycielom 18 procentów. Usiłowania jej jednak są. jak się zdaje, daremne. Porta na długi czas straciła kredyt u kapitalistów europejskich. Według *Fremdenblattu* potwierdza się wiadomość, że sułtan zabrał dla siebie przeznaczoną na potrzeby armii sumę 65.000 funtów szterling. Doniesienia z Konstantynopolu wspominają o kilku podobnych wypadkach i mówią, że ustaliła się już nawet praktyka zabierania zapasowych pieniędzy za pośrednictwem bataljonu żołnierzy. *Times* otrzymał z Odessy depeszę, że Turcya napotyka wielkie trudności, aby znaleść pieniądze na zapłacenie kuponu marcowego; nie ma również pieniędzy na kupno kwietniowego. gdyż bankierowie odmawiają zaliczek. *Times* uważa ten stan rzeczy za groźny.

(Stan rzeczy w Serbii.)

Z Belgradu piszą do *Polit. Correspond.*: „Sytuacya ciągle jest naprężona, różne oznaki przemawiają za tem, że przesilenie stało się mniej groźnem. Przedwczoraj i wczoraj twierdzono stanowczo, że rada ministrów musi powziąć kategoryczną uchwałę. Dziś 15 b. m. słychać, że do tej chwili nie przyszło jeszcze do żadnej uchwały. Jedynym rezultatem kilkudniowej rady ministrów jest rozdwojenie w łonie samego gabinetu które prawdopodobnie dop..adzi do przesilenia ministeryalnego. Kilku ministrów wzięło sobie do serca usilne ostrzeżenie zagranicznej dyplomacyi i wzbraniają się brać udziału w zbyt ryzykownych uchwałach. Domagają się oni modyfikacyi gabinetu w jednym lub w drugim kierunku. Wszystko oczekuje decyzyi księcia Milana, któremu ta różnica zdań w łonie gabinetu zdaje się być dość pożądaną. W samą porę powrócił też z zagranicy najzaufańszy doradzca księcia, były prezydent ministrów, Marinowicz. Jeżeli wszystkie oznaki nie mylą, jest dziś niejaka nadzieja, że wielkie przesilenie polityczne i ministeryalne skończy się przecież klęską burzliwej partyi wojennej.

Z prowincyi nadchodzą ciągle groźne wiadomości. W Kragujewaczu liczba aresztowanych rośnie z każdym dniem. Dla lepszego strzeżenia uwięzionych musiano użyć wojska. Dwóch oficerów od arsenału Kragujewackiego jest zawikłanych w znany zamach rewolucyjny. W Łoznicy podczas wyborów do rady gminnej przyszło do zaburzeń, które nie obeszły się bez rozlewu krwi. Wojsko musiało dać ognia, jeden z tumultuantów padł trupem, czterech odniosło rany“.

Pester Lloyd donosi z Belgradu: Reprezentanci Austryi i Rossyi oświadczyli zgodnie, że jeźliby Serbia rozpoczęła kroki nieprzyjacielskie przeciw Turcyi, sama weźmie na siebie odpowiedzialność i następstwa. — Pomimo tego prąd wojenny bierze górę, gdyż „Omladina“ widzi w sprowadzeniu reform na półwyspie Bałkańskim tamę planów wielkiej Serbii. Serbia nie liczy na wsparcie Czarnogóry.

(Z Rumunii.)

Z Bukaresztu piszą do *Polit. Corresp.* 11 b. m: „Rada ministrów powzięła uchwałę, aby na udzielone sobie w senacie przez ponowny wybór wiceprezydenta Orescu wotum nagany, na razie nie zwracać uwagi, okazało się bowiem, że kilku senatorów głosowało za tym wyborem, nie akceptując tem zdania p. Orescu o ministerstwie. W skutek tego mogła Izba na początku bieżącego tygodnia zacząć obrady nad projektami pożyczki. Ponieważ wszyscy ministrowie wezmą udział w tych rozprawach, senat aż do ich ukończenia nie może odbyć posiedzenia publicznego. Komisya finansowa Izby odrzuciła jednogłośnie projekty pożyczkowe rządu. Rząd jednak miał tyle roztropności, że ze sprawy tej nie zrobił kwestyi gabinetowej, lecz przeciwnie oświadczył, że zastosuje się do projektu, wypracowanego przez większość komisyi. Projekt ten odrzuca myśl stałej pożyczki na pokrycie 30 milionowego deficytu. żywiąc nadzieję, że przynajmniej pewna część tej znacznej sumy pokryć się da ściągnięciem zaległych podatków i czynszów dzierżawnych z domen. Rząd jednak ma otrzymać upoważnienie do zaciągnięcia 16 milionowej pożyczki prowizorycznej przez wydanie bonów skarbowych, płatnych w 6—12 miesięcy. Bony te spłacone być mają z uchwalonej już na zeszłej sesyi lecz nie zrealizowanej dotąd pożyczki 42 i pół miliona, przeznaczonej na budowę kolei Plojeszti-Predeal i Adjud-Okna. Mniejszość komisyi finansowej, składająca się z Dymitra Ghiki i byłego ministra finansów Cantacuzena, chciała pozwolić rządowi tylko na prowizoryczną pożyczkę 12 milionową. Rozprawy czterodniowe nad temi wnioskami były w gruncie rzeczy tylko walką o władzę rządową. między gabinetem dzisiejszym i gabinetem przyszłości, złożonym z byłych ministrów Boeresco, Cantacuzeno i byłego prezydenta Izby Dymitra Ghiki Temu ostatniemu powiodło się zebrać dla swego wniosku około 40 głosów. ilość, która w zwykłych stosunkach byłaby wystarczyła do obalenia gabinetu, gdyż w Izbie bywa zwykle zaledwie 70 posłów obecnych. Lecz ministerstwo Catargiu, broniąc z wielką energią swego istnienia, zebrało na posiedzenie rozstrzygające wszystkich swoich przyjaciół. Na tem posiedzeniu przyszedł najprzód pod rozprawy wniosek Ghiki. i odrzucony został 78 głosami przeciw 40. Następnie przyjęła Izba projekt mniejszości, większości komisyi 78 głosami przeciw 32. Tak więc gabinet odniósł zwycięstwo.

KRONIKA

— **Trzeci odczyt naukowy** na dochód „Czytelni akademickiej» odbędzie się jutro we wtorek o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Prof. Dr. Tomasz Stanecki mówić będzie: *O człowieku w obec wody.*

— **Towarzystwo Kopernika.** Jutro o godzinie 6 popołudniu w sali 10 (drugie piętro) na Wszechnicy odbędzie się posiedzenie członków Towarzystwa przyrodników polskich imienia Kopernika. Porządek dzienny: Prof. dr. Oskar Fabian: O marznięciu wody powyżej 0°. Prof. Solecki: O grawirowaniu szkła piaskiem suchym. Prof. Dr. A. Freund: O powinowactwie chemicznem.

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się we środę pod kierownictwem p. Marjana Signio wokalno-muzykalny wieczorek z programem następującym: 1. *Trio* Mozarta. 2. Dwie pieśni K. M. *Tiażko ważko w switi żyty*; Słowa Szewczenki, muzyka N. W. 3. Dwa sola tenorowe z stowarzyszeniem chóru męskiego Gumberta i Hangwitza *Ptaszek w lesie*. 4. Corelli, solo wiolonczelowe odegra p. M. 5. Deklamacya *Szalony grajek* przedkład z niemieckiego przez p. Strokę z muzyką Henryka Proch, wygłosi p. H. 6. Moniuszki *Zosia* i ustęp z *Dziadów*, Chopina — mazurek, odspiewa panna Br. 7. Genéego chór męski.

— **O powodzi w Paryżu** donosi telegram z dnia 16 marca: Stan wody w Sekwanie jest już o 60 centimetrów wyższy niż podczas powodzi w roku 1872, jest wszelako nadzieja, że wylew już się wzmagać nie będzie. W okolicach powyżej Paryża nad Sekwaną położonych zrządziła powódź ogromne spustoszenia.

— **Ciekawy zabytek** znaleziono w ostatnich dniach przypadkowo w Peszcie. Przy restauracyi murów w katedrze natrafiono w jednej z kolumn na schowek, w którym złożone były listy po turecku pisane i bardzo dobrze utrzymane. Listy te, treści zresztą prywatnej od trzech przeszło wieków leżały w tem miejscu.

— **Kraina łabędzi.** Jak donosi *G. Tor.* na półwyspie Heli, w Prusach, pomiędzy odnogą Pucką a morzem Bałtyckiem o każdej wiośnie i jesieni goszczą tysiące łabędzi, które tam pozostają często całe tygodnie, a nawet miesiące. Przed kilkoma dniami naliczono na tym półwyspie 876 sztuk tych pięknych ptaków.

— **Historyczne pióro.** Pióro, którem prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, generał Grant, podpisał dekret kongresu przyznający powszechnej wystawie filadelfijskiej pół miliona dolarów subwencyi, wzięte zostało ze skrzydła orła, ubitego w Stanie Oregonu. Tak pióro to, jak i orzeł wystawione będą na rzeczonej wystawie.

— **Walka z samobójcą.** Przed kilkoma dniami w Wiedniu nieznajomy mężczyzna rzucił się z mostu Asperńskiego do rzeki. Stojący w pobliżu policyant skoczył za nim do wody i już go dopadł, gdy samobójca zapalczywie wyrywając się z rąk jego pociągnął go w końcu z sobą pod wodę. Na krzyk dzielnego stróża porządku publicznego zbiegło się kilku jego kolegów, przy których pomocy tak samobójca, jak i ten, który go chciał ratować żywi jeszcze wydobyci zostali z rzeki.

— **Żeński patryarcha.** W Brazylii żyje dotąd niejaka donna Izabella Marya di Jesu, urodzona w 1777, wdowa po brazylijczyku Silvio, której potomstwo składa się obecnie z 750, osób a mianowicie z 23 synów i córek, 242 wnuków, 362 prawnuków i 123 praprawnuków. Jeden z dzienników brazylijskich donosi, iż wszyscy ci członkowie rodziny żyją dotychczas i tworzą oddzielną osadę we wsi Segundo, a rząd brazylijski wyznaczył donnie Izabelli stałą pensyę.

— **Dekret cesarza chińskiego** z pierwszych dni stycznia b. r., podany w jednym z ostatnich jakie doszły do Europy numerów *Gaz. Pekińskiej*, zarządził w całym kraju modły do bogów o spuszczenie obfitego śniegu, którego ostatniej zimy w Chinach prawie wcale nie było. Wszystek widać u nas się wysypał.

— **Wypadek kolejowy.** Na drodze żelaznej pomiędzy Stassbourgiem a Mülhuzą d. 13 b. m. z rana pod Dornbach pociąg osobowy skutkiem załamania się mostu spadł do rzeki, przyczem trzy osoby ciężko zostały uszkodzone a kilka lekko.

— **Przerażające spustoszenia** zrządził orkan w pierwszych dniach zeszłego tygodnia w zachodniej i środkowej Europie. Z bliższych szczegółów, które nadeszły, wyjmujemy następujące: W Lipsku pozrywał wiele dachów, a na drodze żelaznej pod tem miastem oderwał wagon od pociągu towarowego i popędził go nadchodzący inny pociąg, który skutkiem tego został uszkodzony. W Głogowie zburzył dom pod którego gruzami zginęły dwie osoby. W Marburgu, w Hesii Elektoralnej obalił wieżę kamienną, 90 stóp wysoką. W Westfalii, w Düsseldorfie, zagrażał teatrowi do tego stopnia, że policya zarządziła przerwanie przedstawienia. W Akwisgranie zniszczył kościół św. Mikołaja i zasypał sąsiednie domy szczątkami dachu tak, że mieszkańcy musieli z nich uciekać; zburzył też do szczętu magazyn kolejowy przyczem poroznosił akta kancelaryjne. W Seglersdorfie wydął wody Renu na 35 stóp wysoko i formalnie zatrzymał bieg rzeki, której wody zalały okolicę. Podróżni na drodze żelaznej z Kolonii do Bensbergu, musieli wysiąść, ponieważ pociąg nie mógł ruszyć naprzód, do tego stopnia droga była zatarasowana obalonemi drzewami i słupami telegraficznemi. Na niewielkiej przestrzeni leżało 126 ogromnych pni topolowych, z korzeniami wyrwanych. Najgorzej szalał orkan w Belgii i we Francyi. Pod Leodyum barometr spadł niżej, aniżeli podczas wielkej burzy w roku 1768. W Brukselii zaćmiło się zupełnie od spadających i roznoszonych powietrzem gontów, dachówek, kapeluszy, parasole i t. d. Jakąś zakonnicę porwał wicher na ulicy i uniósł 20 stóp wysoko, ale na szczęście lekko znów zniósł ją na ziemię. Prawie wszystkie wysokie kominy fabryczne legły w gruzach. We Francyi zrządził szkody na miliony. Piękny las w Fontainebleau mocno został przetrzebiony. W Dieppe widziano, jak bałwany morskie pochłaniały parowiec angielski *Thistle*, któremu nie można było dać pomocy. W Cambray pod gruzami domów zginęło 11 osób. W Preville i Saint Aulle runęły wieże kościelne, a w St. Gery dzwonnica zarysowała się i grozi runięciem. Obliczo-

no na razie, że w okolicach wymienionych miejscowości trzecia część drzew została wyrwana i 30 budynków obalonych. W St. Quentin mocno ucierpiał kościół, teatr i liceum, a na cmentarzu nie otrzymał się ani jeden nagrobek. W Aumale z wszystkich nieledwie budynków pozrywał wicher dachy a w jednym z budynków zginęło pod gruzami 60 owiec. W Rouen wszystkie kościoły bardzo ucierpiały; to samo w Paryżu, gdzie mnóstwo domów wicher pozbawił dachów i wzruszył z posad, a kilka osób zostało uszkodzonych. Mnóstwo jest wsi, których właściciele ponieśli do 15.000 franków szkody, można więc sobie wyobrazić jak ogromne są spustoszenia w miastach. Wiadomości z Anglii również brzmią bardzo smutno. W południowo zachodniej części kraju burza porozrywała tamy. O liczbie wypadków morskich, w przybliżeniu nawet dotąd powiedzieć niemożna, rzecz jednak prosta, że musi być bardzo znaczną.— I z Ameryki Północnej nadszedł telegram następujący: Stany Wisconsin, Illinois i Jowa nawiedzone straszliwym orkanem. W miejscowości Hazelgreen 26 domów legło w gruzach, pod któremi zginęło 9 mieszkańców a wiele zostało uszkodzonych. — W końcu notujemy przerażający wypadek spowodowany burzą w Marszewie pod Śremem, w W. Ks. Poznańskiem. Obalona wichrem obora przygniotła na śmierć dwóch ludzi i 150 owiec.

Notatki literacko-artystyczne.

∾ **Piękny dowód czci** dla prawdziwej zasługi złożyła młodzież polska, ucząca się po za granicami kraju. Wczoraj obchodził dzień imienin znakomity nasz ekonomista, autor: *Fizyologii społecznej* i *Szkoły gospodarstwa*, pierwszy oryginalny myśliciel polski na tem polu i twórca systemu, wysoce przez teoretyków ekonomii społecznej cenionego, p. Józef Supiński. Od lat wielu ociemniały starzec nie daje o sobie znaku życia, mieszkając pośród nas we Lwowie. Zasługi rzetelne i ciche, choć poważne prędko się u nas zapominają, tak stało się i ze Supińskim. Ale widać, iż moralna potrzeba oddania hołdu zasłudze człowieka, urasta w miarę oddalenia od pola jego pracy; wczoraj kilku młodych literatów tutejszych doręczyło Supińskiemu w imieniu zagranicznej młodzieży polskiej kosztowny bronzowy medal znacznych rozmiarów, z napisem: *Józefowi Supińskiemu dnia 19 marca 1876*, wraz z pięknym albumem, zawierającym wielką ilość podpisów. Ten dowód czci, złożonej nauce, przynosi zaszczyt nie tylko zasłużonemu mężowi, ale i tym, którzy myśl wybicia medalu na cześć Supińskiego powzięli i wykonali.

∾ **Nowa spółka księgarzy** organizuje się w Warszawie. Wchodzą w nią firmy bądźto młodsze, bądź mniej zasobne, ażeby na własną rękę prowadzić mogły szersze wydawnictwa. Założycielami nowej spółki są pp. Kassyusz, Okoński i Kaufman. Zamierza ona rozpocząć swoją działalność od wydawnictw o istotnej wartości. Wymieniamy tu naprzód kosztowną illustrowaną edycyę *Pamiętników Paska*, dalej wydanie zupełne pism wierszem i prozą Ignacego Krasickiego, i pierwszą zupełną edycyę, ze wspaniałemi illustracyami, dramatów Szylera w nowych, wzorowych przekładach. Za wzór ostatniemu pomysłowi posłużyło wydanie warszawskie Szekspira. Cieszymy się z powstania tej nowej spółki wydawniczej tem bardziej, że o ile wiemy, zamyśla ona zwrócić szczególną uwagę na literaturę ojczystą i wydawać przedewszystkiem rzeczy oryginalne.

∾ **Nowa akwarella Juliusza Kossaka**, większych rozmiarów, przedstawia jak donosi fejletonista *Czasu*, elekcyę króla Jana Kazimierza pod Wolą. Prymas Maciej Łubieński objeżdża pole elekcyjne zbierając wota. Artysta przedstawił ostateczną już chwilę kiedy całe zgromadzenie elekcyjne, zgromadziwszy się na wybór Kazimierza, wznosi radośne okrzyki na cześć elekta. Radość i otucha promienieje na wszystkich twarzach; wiele z nich artysta skopiował ze współczesnych portretów, tak iż na pierwszy rzut oka poznajemy w nich osoby, które w chwili ówczesnej dziejów Polski przeważną grały rolę, jak Lubomirski, Kazanowski, Ossoliński, Radziejowski i wielu innych. P. Siemieński, opisujący ten obraz, wyraża się o nim z wielkiemi pochwałami; możemy więc być pewni, iż będzie on jedną z najlepszych naszych akwarell historycznych i stanie obok *Rewery*, którego przewyższa malowniczością i życiem sytuacyi. Niewątpliwie nasze towarzystwo sztuk pięknych postara się o przyozdobienie tej akwareli najbliższej wystawy obrazów we Lwowie.

∾ **Lewestam i Felix Jezierski**, wypróbowani tłumacze tylu arcydzieł zagranicznych na język polski, zajęci są, jak się właśnie dowiadujemy, przekładem dzieł dramatycznych Goethego, które wejdą niebawem w zbiór *Biblioteki najcelniejszych utworów*, wychodzącej u Löwenthala. Pan Jezierski dokonał również w właściwy sobie sumienny sposób tłumaczenia znanego poematu Hamerlinga: *Ahasverus in Rom*, który także w krótce pokaże się w druku. Pan Kazimierz Kaszewski przełożył równocześnie znany z wysokich zalet dramat Pawła Heysego *Sabinki*, który wydrukuje w fejletonie *Wieku*. Słyszeliśmy wreszcie także o nowym, poprawnym przekładzie wszystkich dramatów Lessinga. Tak więc niebawem będziemy w posiadaniu wszystkich prawie najznakomitszych płodów dramatycznej literatury niemieckiej z jej złotego okresu.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Emil Latinek i wspólnicy.)

(Ciąg dalszy.)

(λ) Czwartkowa rozprawa upłynęła na dalszem szczegółowem badaniu dr. Rappaporta. Rappaport dawał na wszelkie zapytania odpowiedzie zgodne z tem, co w dniu poprzednim przytoczył był na swe usprawiedliwienie. Nie kierował urzeczywistnieniem całego planu Latineka i nie był weń przez nikogo wtajemniczony. Nie wiedział i nie przypuszczał nawet, ażeby Latinek chciał zawierać ugodę z swymi wierzycielami w zamiarze uratowania kapitaliku w wysokości 18—20 tysięcy złr. Nie wiedział że wierzytelność Lintera jest zmyśloną, bo nikt nigdy o tem mu nie mówił. Linter był u niego raz szczególny przed ugodą, a zapytany co to ma znaczyć, że akt notaryalny został spisany jeszcze w kwietniu i że kwota jest tak znaczną a termina tak krótkie, zmięszał się, odebrał skrypt i bez stanowczej odpowiedzi, wyszedł z kancelaryi. Nie wiedział on, że kwota 10.000 złr. którą później Walenty Latinek złożył jako gwarancyę ugody z wierzycielami, a która pochodziła (jak się obecnie wykazało) z zastawu towarów, jest własnością Emila Latineka, ponieważ Latinek powiedział mu wyraźnie, że kwotą tą uzyskaną z zastawu towarów pozaspakajał niektórych swych wierzycieli a równocześnie oświadczył, że ojciec jego, przyjdzie mu w pomoc kwotą znaczniejszą Dr. Rappaport był więc najmocniej przekonany, że kwota 10.000 złr. deponowana u niego przez Walentego Latineka, jest prywatną tegoż własnością. Wypływa ztąd, że nie mógł doradzać Latinekowi, ażeby kwotę zataił przed wierzycielami; że nie mógł mu także doradzać ażeby kwotę 5000 złr. pochodzącą z drugiego zastawu towarów ukrył przed wierzycielami, albowiem o powtórnym zastawie dowiedział się dopiero w chwili zgromadzenia wierzycieli. Nie wiedział zgoła nic o wysłaniu 4 beczek cukru do handlu T. Latineka i Gawlikowskiego, o czem uwiadomił go dopiero d. 23 czerwca któryś z wierzycieli. — Potrącenie sobie kwoty 2000 złr. tytułem honoraryum, chociaż według poprzedniej ustnej umowy honorarium miało wynosić tylko 1500 złr., tłumaczy dr. Rappaport tem, iż uważał ugodę za stanowczo zawartą, że zaś odciągnął sobie o 500 złr. więcej to uczynił to dla tego, aby pokryć się na wypadek dalszych możliwych wydatków; zresztą wziął on 2000 złr. już dla tego, ponieważ kwota 10.000 złr. składała się z samych tysiączek. Sumy 2000 złr. nie uważa zresztą za przesadne honoraryum. Czynność adwokacka nie da się oceniać według czasu, lecz według rodzaju i wartości. Nieprawdą jest w końcu, co twierdzą Latinekowie, jakoby ich informował co mają mówić w sądzie karnym.

Dr. Rappaport nie pojmuje, co skłoniło Latineków i Lintera do oskarżania go o współwinę. Przypuszcza chyba, iż uczynili to (mówiąc delikatnie) z naiwności Sądzili że oskarżając adwokata i zasłaniając się powagą prawnika, usuną z siebie winę.

Zeznania Latineków są sprzeczne. Latinek twierdził dawniej z największą pewnością iż powodem jego nieszczęścia jest kupiec Stoppel, który namówił go do wszystkiego, dziś oskarża innych. Ojciec jego jest dla Rappaporta zagadką psychologiczną. Oskarżył go przed sędzią śledczym i spowodował jego uwięzienie. Po wypuszczeniu dr. Rappaporta z więzienia, zjawił się u niego Walenty Latinek i jak gdyby nigdy nic między nimi nie zaszło, jak najmocniej przepraszał i błagał go o przebaczenie. W tym samym duchu wystosował Walenty Latinek list do dr. Juliusza Popiela, w którym twierdzi, iż dr. Rappaport jest zupełnie czystym w tej sprawie.

Konfrontacya dr. Rappaporta z Latinekami i Linterem trwała przez kilka godzin we czwartek i przez cały piątek (d. 17 b. m.) Pan przewodniczący Kostrakiewicz tudzież pp. radcy Budzynowski i Buschak wykazywali wszystkie sprzeczności między zeznaniami dr. Rappaporta a Latineków i Lintera, którzy oskarżają dra Rappaporta, iż on był główną sprężyną i motorem całej tej sprawy i że działał z całą świadomością — podczas gdy dr. Rappaport zaprzecza i twierdzi, że on właśnie był oszukanym przez Latineków i Lintera i że działał w najlepszej wierze, nie wiedząc co się święci. (C. d. n.)

Na wniosek zastępcy prokuratora, dra Baucha, uwięziono dzisiaj w południe jednego z głównych świadków w tej sprawie, Szczepana Nowaka, nauczyciela szkół ludowych. W śledztwie szczegółowem oskarżał on Latineka w najwyższem stopniu, wyjawił przed sędzią śledczym cały plan przez niego uknuty na niekorzyść wierzycieli; przy rozprawie zaś głównej pytany jako świadek, starał się wszelkiemi siłami uniewinnić Latineka i z tego powodu popadł w rażącą sprzeczność z zeznaniami poczynionemi w śledztwie szczegółowem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan zasiewów

w Galicyi Wschodniej około połowy marca b. r.

(*E*) Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy szereg sprawozdań o stanie zasiewów, które zamierzamy zestawiać i ogłaszać co czternaście dni na podstawie doniesień od zaproszonych w tym celu ze strony komitetu Towarzystwa gospodarskiego obywateli. Prócz wiadomości o stanie zasiewów, w ogóle o nadziei plonu, podzielimy się także wiadomościami, odnoszącemi się do stosunków gospodarczych w ogóle, o ile w doniesieniach naszych korespondentów spotkamy się ze wzmianką, mogącą obchodzić ogół gospodarzy.

Wiadomości o stanie zasiewów, o ile takowe wyłoniły się z osłony zimowej, brzmią w ogóle pomyślnie — do dobrych nadziei łączą się jednak obawy, czy stosunki atmosferyczne ostatnich dni nie wywrą złego wpływu. Pierwsza połowa marca da się w ogóle zcharakteryzować pod względem atmosferycznem tem, że panowało jak mówi lud „marcowe powietrze“. Częste deszcze przeplatane śniegiem, nocami czasem przymrozki, zaś w nocy z d. 13. na 14. marca spadł w zachodnio-południowej części okręgu galic. Towarzystwa gosp. śnieg obfity.

Doniesienia o tym śniegu doszły nas począwszy od gór graniczących z Węgrami w Samborskiem i Sanockiem ku północy aż mniej więcej po linię kolei Karola Ludwika. W górach i na podgórzu śnieg był obfitszy i połączony z mrozem, na pagórkach i dolinach stajał od razu. Wiatry marcowe dotychczas nie wyrządziły wiele szkody prócz w okolicy Rawy i Radziechowa, gdzie żyto mocno pożółkło i zmizerniało. Przeciwnie na brak wiatrów i zbytek wilgoci uskarżają się w okolicach Tłumacza ku Pokuciu. Na Pokuciu, Podolu północnem i południowem, w okolicy Brzeżan i Podhajec, jakoteż w górach i w znacznej części podgórza karpackiego, pokrywa jeszcze śnieg większą część obszaru, dlatego wiadomości ztamtąd nie podają nic stanowczego. Najniekorzystniej brzmią przecież wiadomości z Podola południowego; w dolinie Seretu wprawdzie gdzie śniegi więcej stopniały, oziminy wyszły nie źle, wymarzły tylko nieco na pagórkach, natomiast na wysoko położonych równinach między Czortkowem, Jagielnicą a Tłustem śniegi nie stajały, a oziminy zatopione wodą pod śniegiem zlodowaciałym są bardzo zagrożone niebezpieczeństwem wygnicia.

Niekorzystne wiadomości o oziminach nadchodzą także z okolic Stryja. Tak pszenica jak żyto przezimowały dobrze, lecz z początkiem marca żyto z najwcześniejszego siewu poczęło bardzo smutno wyglądać. Połowa a miejscami i trzy czwarte pożółkły i zaczęły ginąć. Późniejsze żyta jak i pszenica wyglądają dobrze. Donosząc o tym fakcie podnosimy, iż według doniesień z innych stron rzecz ma się tam przeciwnie; zasiewy wczesne i średnie trzymają się właśnie lepiej, podczas gdy zasiewy późniejsze ucierpiały miejscami.

Rzepak w ogóle przezimował dobrze, po wzgórzach tylko nieco ucierpiał.

Dla wilgoci, rozgrzęzienia się roli, roboty wiosenne mało postąpiły, powszechnie jednak donoszą, iż byle wytrwała pogoda dni kilka pójdą prędko, tymczasem wywożą nawozy niemal wszędzie i rozrzucają. W okolicach Pruchnika, Rawy i Radziechowa uwinięto się już gdzie niegdzie z siewem owsa.

W obec zajęcia, jakie budzi sprawa tegorocznego niedostatku, nie omieszkali niektórzy z naszych korespondentów dotknąć tej sprawy. Groźniej brzmią tylko doniesienia z Podola południowego, ziarna tam brak dotkliwy, w niektórych wsiach trą włościanie buraki, mięszają z mąką i żywią się takim chlebem. Na Pokuciu objawia się także brak zboża na zasiew. Co do braku paszy są niepokojące wiadomości z pod Brzozowa z Pokucia i znów z Podola południowego; — brak słomy jest w ogóle powszechny — nawet w okolicy Kałusza, choć otrzymaliśmy jedno doniesienie ztamtąd, iż dzięki zapasom bardzo pięknego siana inwentarz przezimował tam lepiej jak w roku zeszłym.

Z okolicy Glinian otrzymaliśmy doniesienie, iż mimo podnoszonej obawy głodu, o robotnika tam wcale nie łatwo.

OSTATNIA POCZTA

Ks. Adolf Auersperg powrócił d. 19 b. m. z Salzburga do Wiednia.

Sejm karyncki uchwalił na posiedzeniu w d. 18 wystosować petycyę do ministerstwa skarbu o zniesienie zakazu sprowadzania soli z Hall do Karyntyi.

Sejm niższo-austryacki zatwierdził na ostatniem swem posiedzeniu wybór namiestnika br. Conrada-Eybesfelda posłem sejmowym i oświadczył, że biskup z St. Pölten nie usprawiedliwił dostatecznie swej nieobecności w sejmie, nadesłanem pismem.

Sejm kraiński odrzucił na posiedzeniu w d. 18 b. m. jednogłośnie prośbę sądu lublańskiego o dozwolenie ścigania w drodze karnej posła br Margheri, poszlakowanego o zbrodnię gwałtu publicznego.

W Gradcu wyprawili uczniowie d. 17 b. m. na cześć Anastazego Grüna (ks. Antoni Auersperg) świetną ucztę Był na niej obecny sam jubilat, namiestnik styryjski, liczni deputowani, arystokracya tamtejsza i t. d.

Izba niższa sejmu węgierskiego uchwaliła na posiedzeniu w dniu 18 b. m. projekt ustawy o władzach dla szkół ludowych.

W Izbie niższej sejmu węgierskiego zapowiedziano dwie interpelacye, jedną ze strony Iranyi'ego w sprawie debitu pocztowego tygodnikowi *Gartenlaube*, a drugą ze strony Szaboljewicza o indemnizacyi gruntów.

Władza polityczna w Budapeszcie wykryła w d. 18 b. m. całą bandę fałszerzy dziesięcioreńskowych banknotów austryackich. Przyaresztowano trzy osoby.

Ban Mazuranicz wyjechał d. 18go b. m. z Zagrzebia do Bukowar celem zwiedzenia okolic spustoszonych.

Zdaje się, że zrobiony w ostatnich dniach alarm o groźnej postawie Serbii był nieco przesadzony. Dzisiejsze wiadomości z Belgradu brzmią dość pokojowo.

Journal de St. Petersburg ubolewa, że pewna część powstańców w Bośnii i Hercogowinie nie słucha rad i upomnień Europy i nie chce złożyć broni. Dalsze prowadzenie wojny musi sprowadzić sytuacyę mniej korzystną dla powstańców od dzisiejszej.

We francuskiej Izbie deputowanych wniósł 18 b. m. radykał Floquet, aby bezzwłocznie zniesiono stan oblężenia. Wniosek ten uznany pilnym znaczną większością głosów. Minister finansów zażądał kredytu 1.750.000 franków dla dotkniętych ostatnią powodzią.

Paryski korespondent *Timesa* pisze, że nowy rząd francuski usunie 12 prefektów między innymi Nadaillaca w Pau i Pasca w Bordeaux. Stan oblężenia ma być zniesiony najpóźniej do 1 maja. Ustawa o wolnych uniwersytetach ma być zmienioną tylko w punkcie co do udzielania stopni akademickich.

Kortezy hiszpańskie uchwaliły 18 b. m adres do króla w odpowiedzi na mowę tronową 276 głosami przeciw 30. Sagasta, Castelar i Canovas protestowali przeciw brzmieniu tego adresu.

Grecki minister sprawiedliwości podał się do dymissyi. Proces przeciw gabinetowi Bulgarisa rozpocznie się 24 b. m.

Times czyni uwagi nad wcieleniem Chokandu do Rossyi i mówi, że nie wznieca ono wcale obawy dla Anglii Im bardziej Rossya zbliżać się będzie do Indyj, tem więcej przekonywać się musi o trudności wtargnięcia tam.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rzym, 20 marca. Na posiedzeniu izby z dnia 18 b. m. postawił Minghetti wniosek, aby porządek dzienny, wniesiony przez dep. Morana w sprawie ustawy o opodatkowania młynów, został odroczony, dopóki się nie odbędą obrady nad kwestyą wykupna bankowego Wniosek ten Minghettego odrzuciła Izba 242 głosami przeciw 181. W skutek tej uchwały gabinet podał się do dymissyi. Król polecił Depretisowi złożenie nowego gabinetu.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 18 i 19 marca 1876.

Hotel Żorza.

P. E. Hosch z Stryja.

Pp. M. hr. Borkowski z Mielnicy. — St. i J. Szembek z Rossyi.

Hotel Europejski.

Pp. J. Dunajewski z Krakowa. — E. Gotkowski z Starego Miasta. — M. Heggenberg z Krakowa. — M. Łękawski z Kołomyi. L. Koźmiński z Tarnopola. — K. Ridel z Dąbrowicy. — J. Szujski z Krakowa — M. Szczepański z Tarnowa. — St. Smalawski z Zofijówki. — St. Tarnowski z Śniatynki.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. L. Heyne z Złoczowa. — J. Czarnecki z Milatycz. — J. Jałowicki z Daszawy. — B. Rozwadowski z Tuchowa

Pp. R. Bartmański z Leszczyny. — J. Bejzyn z Porudna. — W. Byliński z Krakowa. — L. Hoszowski z Chełma — H. Treter z Laszek

Hotel Krakowski.

Pp. J. Czermiński z Przemyślan. — J. Straka z Brzeżan.

Pp. J. Adamski z Sambora. — W. Sasulicz z Kołomyi. — W. Sokolnicki z Rossyi. — S. Strzałkowski z Chorzelówki. — L. Zakrzewski z Złoczowa.

Hotel Langa.

P. A. Bogusz z Tomaszowa.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 18 i 19 marca 1876.

Pp. St. hr. Konarski do Dubiecka. — C. Sozański do Kornalowic. — W. Stecki do Brodów. — Wł. Zaklika do Hawłowic. — Al. Zaremba do Jasła.

Pp. br. Brunicki do Pisarzowa. — Wł. Lewartowski do Brzeżan. — L. Czajkowski do Pragi. — A. Goudin do Paryża. — E Raczkowski do Kołomyi. — J. Sulimirski do Słotwiny. — H. Szeliski do Płuchowa. — L. Truskolawski do Płonny.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 19 marca 1876.

Barometr 720·54mm. — Psychrometr suchy 0·3°C. Psychrometr wilgotny 0·3°C. Prężność pary 4·5mm. Wilgoć 100%. — Zachmurzenie 10. — Wiatr NE1. Ozon 11. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza 0·2 Rm.

Barometr opada.

dnia 20 marca 1867.

Barometr 730·63mm. — Psychrometr suchy 0·3°C. Psychrometr wilgotny 1·5°C. — Prężność pary 3.5 mm. Wilgoć 78%. Zachmurzenie 3. — Wiatr NW1. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza 0.2°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10 minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4 min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa: (przez Stryj): wieczorem o godz. 9 min. 3 (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (do Lwowa na Podzamcze): po południu o godz. 4 min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3 min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano. o godzinie 6 min. 20 (Pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz 10 min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6 min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (przez Stryj): rano o godz. 7 min. 7 (pociąg mięszany).

o Podwołoczysk: (z Podzamcza): w południe o godz. 12 min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 18 marca 1876.

	płacą		żądają	
	waluta austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	192	50	194	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 „ „	127	—	129	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	234	—	236	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „	214	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	75	85	40
„ „ 4% „	79	—	79	75
„ „ 5% okresow.	84	75	85	40
Banku hyp. galic. 6% w. a.				
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	98	50	99	25
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	30	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat				
„ „ w 30 „				
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	86	10	86	85
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	91	25	92	25
5. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	30	5	40
Dukat Cesarski	5	38	5	44
Napoleond'or	9	20	9	30
Pół imperyał	9	30	9	46
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	48½	1	50
Pruskie bilety kasowe	1	70	1	71
Srebro	103	50	105	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 16 marca 1876.

1. Dług Państwa	płacą.	żądaj.
Jednolity dług Państwa w banknot.	67·45	67.55
„ „ w srebrze	71.45	71.55
Losy z roku 1839 całe	244.—	245.—
„ „ 1839 piąta część	240.—	241.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4%	105.—	106.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5%	111.25	111 50
„ „ 1860 po 100 zł. 5%	118.50	119.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	132.—	132.50
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	85.50	86.—
Galicyi	86.—	86.50
Niższej Austryi	100.50	101.—
Siedmiogrodu	75 75	76.25
Węgier	75.75	76.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	74.—	74.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	165.80	166.—
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	690.—	695.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. á 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. wiersk á 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	897.—	898.—
Kol. naddniestr. á 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. w. s.	350.—	352.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	158.—	159.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. o.) á 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1805.—	1810.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	193.25	193.50
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	128.50	129.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	280 50	281.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	104.—	104 25
I. Kol. węg. gal. á 200 zł. w sr.	86.25	86.75

4. Listy zast. losowane	płacą.	żądaj.
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	101.—	101.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	92.25	93.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	101.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.50	92.75
Gal. Tow. kred. w. a po 4%	79.—	—.—
„ „ „ po 5%	85.—	85.75
Gal. banku hipot. po 6%	89.75	90.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	100.—	100.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	91.50
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.90	86 10
„ „ „ po 5%	94 50	94.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta á 300 zł. 5% w. a.	67.50	68 50
Kol. naddniestr. á 300 zł. 5% w. a.	22.—	22.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ox). á 300 zł. 5% w srebr.	67.—	67.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.40	99.80
„ „ „ 100 zł. w. s.	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	95.—	95.25
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	92.—
„ „ „ „ III. „	—.—	91.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. á 300 zł. 5% w srebrze	75.50	76.—
Węg. gal. kol. á 200 zł. 5% w srebrze	68.30	68.70
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.—	164.50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.75	96.25
Keglevicha po 10. zł. m. k.	14.50	15.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	30.—	30.50
Palffego po 40 zł. m. k.	29.—	29 50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75

	płacą.	żądają
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.—	29 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	117.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	57.—	58.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23 75	24.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23 50	24.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Amsterdam za 100 zł. hol.	95 50	95.60
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	56 25	56.35
Berlin za 100 mark n. p.w.	56 30	56 45
Frankfurt 100 Mark. p.	56 25	56 45
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115 45	115 75
Paryż za 100 fr.	45.75	45 85
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.43.50	5.44.50
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.26 —	9 26.50
Rossyjski imperał	9.43	9.46
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.—	104 20

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
8 marca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	67	40
„ „ w srebrze	71	10
Losy pożyczki z roku 1860	111	10
Akcye banku wiedeńskiego	897	—
„ kredytowego bez kupona	165	20
Londyn 10 fnt. szterlingów	115	45
Srebro	103	85
Napoleond'or	9	26
Dukat cesarski men.	5	44
100 Marek	56	80

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1213 2—3) **Edykt.**

L. 3389. Na dniu 8 maja 1876 o godzinie 10ej zrana odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod Nr. 161 w Radymnie położonej do masy leżącej Anny Popkiewiczowej należącej, jak Dom. II. pag. 222 n 4 haer ciało tabularne stanowiącej na 1959 zł. oszacowanej, także niżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej kwoty 1300 zł. wal. austr.

Wadyum wynosi 200 zł. w. a.

Protokoły opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyi czytać można w registraturze.

O czem się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Sebastyana Baranowskiego lub Barańskiego jako też jego z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców nakoniec wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 17 czerwca 1874 prawo hipoteki na exekwowanej realności nabyli, jako też i wszystkich, którymby uchwała rozpisująca licytacyę, albo wcale nie, albo po terminie licytacyjnym doręczoną została, do rąk kuratora pana adw. Dr. Gaberlego zawiadamia.

Z c. k Sądu powiatowego.

Radymno dnia 27 października 1875.

(1246 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3812. Cesarsko król. Sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Naftali Rubin jako zyrataryusz Salamona Schleisstehera przeciwko Feliksowi hr. Morskiemu o zapłacenie należytości wekslowej 1200 zł. w. a. skargę de praes 7 marca 1876 do L. 3812 wniósł i o pomoc sądową prosił — wskutek czego nakaz zapłaty pod dniem dzisiejszym wydanym został.

Ponieważ pobyt zapozwanego Feliksa dr. Morskiego wiadomem nie jest przeto przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata dr. Psarskiego ze zastępstwem p. dr. Tokarza na kuratora, z którym wniesiony spór według Ustawy Cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebnych dokumentów przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu Sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Tarnów dnia 9 marca 1876.

(1277 1—3) **Edikt.**

Z. 15554. Vom k. k. Kreisgerichte in Stanislau wird über Ansuchen das Vinzenz Praun der Innhaber des angeblich abhanden gekommenen Wechsels nachstehenden Inhalts „Stanislau den 10 Maj 1874 Pr. fl. ö. W. 600. Sechs Monate a datto zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Sechshundert Gulden ö. W. den Werth in Baaren und stellen solchen auf Rechnung ohne Bericht, Herr Philipp Mathias in Stanislau. Vinzenz Praun angenommen Philipp Mathias — aufgefordert, denselben binnen 45 Tagen, vom Tage der Kundmachung dises Edictes dem hiesigen Gerichte um so sicherer vorzulegen, als widrigenfalls der oberwähnte Wechsel über Ansuchen des Vinzenz Praun für amortisirt erklärt werden wird.

Stanislau, 15 Dezember 1875.

(1236 1—3) **Edykt.**

L. 7974. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Chaji Sary Engelberg w kwocie 350 zł. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod l. k. 259 w Piskorowicach położonego Iwana Palucha własnego na dniu 11 maja i 8 czerwca 1876 o 10 godzinie rano tylko za cenę szacunkową 888 zł. lub wyżej, zaś na dniu 13 lipca 1876 i poniżej ceny szacunkowej

Wadyum wynosi 89 zł.

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 10 lutego 1876.

(1263) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 4 März 1876, Z. 188/1529, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „I delitti del Papato“ und den Anfangsworten „Il dominio temporale de' papi etc“ enthalten in der Zeitschrift „L'Alba“ Nr 14 vom 26ten Februar 1876. gedruckt in Triest bei Morterra & Comp, begründet den Thatbestand des Vergehens der Beleidigung einer gesetzlich anerkannten Kirche nach § 303 St. G. B. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 4 März 1876, Z. 190/1554, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Titelblattes mit der Aufschrift „Viva l'uomo giusto; — Polka, all' eroe Giuseppe Garibaldi dedica Eugenio Cucevar Triestino“, lithographirt in Triest bei Linassi, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 lit. a. St. G. B, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(1278) **Erkenntniß.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt nachstehender von München hieher gelangter Druckschriften, und zwar: Der 3 Holzschnitte, bezeichnet mit VIII, Julie (Tome 1, chap. 5) und mit Lucrece et Angélique (Tome I chap. 10), der zwei Photographien in Cabinetsformat, bezeichnet mit A und B, der zwei kleinen Holzschnitte mit italienischen Unterschriften und dem Druckbogen Nr. 27 und 46, des dritten mit der Inschrift „Novembre“ der 16 eingerahmten Bilder kleinsten Formates mit den Nr. 5, 6, 15, 16, 21—32, dann der 3 Photographien in Visitkartenformat mit der Unterschrift „Die Unübertreffliche“ „Gewagt wird Manches, wo Genuß uns lacht“ und „Bestimmung ist's, ob über kurz ob lang“, endlich weiterer 6 Photographien in Visitkartenformat ohne specielle Bezeichnung, das Vergehen nach § 516 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St P O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschriften ausgesprochen.

Wien, am 13 März 1876.

Weittenhiller m. p Thallinger m. p.

(1268 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 2039. Celem pokrycia zaległości podatkowych i innych należytości rządowych z dóbr Zagorzany, będących własnością Julii hr. Ciechońskiej, w obrębie Gorlickiego c. k. starostwa położonych, zostaną pomienione dobra, obejmujące według prowizorycznego katastru: ról 253 morgów, sianożęci 14 morgów 661 kwadr. sążni, ogółem 267 morgów 661 kwadr. sążni, na dniu 29 marca 1876 r. o godzinie 11 przed południem na miejscu w Zagorzanach na rok jeden, począwszy od 30 marca 1876 do 29 marca 1877 wraz z budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, tudzież młocarnią, w całym obszarze lub gdyby na cały obszar nie znaleźli się licytanci, pojedyńczemi, przy licytacyi bliżej określić się mającemi parcelami, w drodze publicznej licytacyi wydzierżawione.

Jako cenę fiskalną jednorocznego czynszu ustanawia się z całego obszaru wypośrodkowany czysty pożytek w kwocie 1436 złr. w. a. od której ustanawia się 10% wadyum 144 złr. w. a.

Dla ułatwienia konkurencyi przyjmować się będzie także opieczętowane pisemne oferty przed licytacyą i podczas licytacyi.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane każdego dnia w godzinach urzędowych w c. k. starostwie, zaś w dniu licytacyi na miejscu.

Chęć dzierżawienia mających zawiadamia i zaprasza się.

Gorlice, 15 marca 1876.

c. k. Starosta.

(1218 1—3) **Edykt.**

L. 13654. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że pan Mayer Mimeles przeciw panom Izraelowi Rochmes i Juliuszowi Gablenz pod dniem 9 marca 1876 roku do l. 13654 prośbę o wydanie nakazu zapłaty wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego uchwałą z dnia 10 marca 1876 r. do l. 13654 nakaz zapłaty sumy 124 złr. w. a., wydano.

Ponieważ miejsce pobytu p. Juliusza Gablenza jest niewiadome, zatem c. k. Sąd krajowy do zastępywania i na zastępywanego koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra. Reicha z substytucyą adwokata Dra. Emila Byka kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc Edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 10 marca 1876.

(1270) **Ogłoszenie.**

L. 40. Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego w Jaśle zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Brzyszczki dnia 20 marca 1876 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Jasło, dnia 15 marca 1876.

(1247 2--3) **Edykt.**

L. 2092 C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że dnia 4 kwietnia, 2 maja i 6 czerwca 1876 r., każdym razem o godzinie 10 rano przedsęweźmie w zabudowaniu sądowem publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. 49 we wsi Andrychowie położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej, dłużnika Macieja Burego własnej, celem zaspokojenia 111 złr. i 76 złr. w. a. zpn. na rzecz Jakóba Kleina.

Cena wywołania 245 złr.

Wadyum 24 złr. 50 kr. w. a.

Resztę warunków można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratorem p. Adw. Dr. Mecnarowskiego w Wadowicach.

Andrychów 15 grudnia 1875.

(1248 2—3) **Edykt.**

L. 6609 W dniu 3 kwietnia 1876 r., 15 maja 1876 r. i 12 czerwca 1876 r. każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w kancelaryi c. k. Sądu powiatowego w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 11 w Młynce położonej, Jana Łuckosia własnej, ciała tabularnego nie stanowiąca.

Cena kupna wynosi 170 złr. w. a.

Wadyum kwotę 17 złr. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, dnia 3 grudnia 1875.

(1237 2—3) **Edykt.**

L. 8599. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Dawida Sprung w kwocie 112 fr. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod Nr. 37 rep. 50 w Dąbrowicy położonego dłużnika Matwija Trusza własnego na dniu 7 kwietnia i 11 maja 1876 o 10 godz. rano tylko za cenę szacunkową 680 zł. lub wyżej, zaś na dniu 8 czerwca 1876 i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 68 zł

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 30 stycznia 1876.

(1195 4--3) **Edykt.**

L. 1401. C. k, Sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia resztującej wierzytelności c. k. uprzyw. powszechnego austr. Zakładu kredytowego w Wiedniu w kwocie 34797 zł. 17 ct. w. a. z przynależytościami egzekucyjną sprzedaż dóbr Mielec i Cyranka z przyległ. w powiecie Mieleckim położonych wedle Dom 178 pag. 267 n. 12 haer., Dom. 178 pag. 284 n. 10 haer. i Dom 47, pag. 395 n. 13½ haer. dłużniczki Pauliny z Pieniążków Suchorzewskiej własnych rozpisuje.

Sprzedaż ta odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 1 maja 1876 i 2 czerwca 1876 zawsze o godzinie 10 z rana

Cenę wywołania stanowić będzie wartość przez uprzyw. powszechny austr. Zakład kredytowy ziemski w Wiedniu na kwotę 160.000 zł. w. a. wypośrodkowana, poniżej której w terminach powyższych dobra te sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 16000 zł. w. a., resztę warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 9 maja 1876 na godzinę 4 po południu. na który wierzyciele hipoteczni celem ułożenia lżejszych warunków według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie stawić się winni.

Głosy nieobecnych doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin powyższy przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k. prokuratorya skarbu, tudzież wszyscy wierzyciele hipoteczni do rąk własnych, ci zaś którzyby dopiero po dniu 18 lutego 1875 r. do hipoteki dóbr Mielec i Cyranka weszli, lub którymby uchwała niniejsza wcale nie albo za poźno doręczoną została do rąk ustanowionego dla nich kuratora adwokata Dr. Forysta, tudzież przez edykta.

Tarnów 10 lutego 1876.

(1177 3–3) **Edykt.**

L. 6386. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż pod dniem 3 lutego 1876 do l. 6386 wnieśli Władysław, Henryk, Juliusz i Karol Madurowicze, przeciw Antoniemu Baranowiczowi, Feliksowi Legierzyńskiemu, Samuelowi Beer dw. im. Schnee i z miejsca i życia niewiadomemu Józefowi Gubrynowiczowi pozew o zniesienie współwłasności realności pod l. 316[14] we Lwowie położonej, na który termin na 90 dni do obrony wyznaczonym został. Rybrykę tego pozwu doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Józefowi Gubrynowiczowi do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Skowrońskiego z zastępstwem adwokata Dr. Kuczkiewicza ustanowionego kuratora

Wzywamy niniejszym edyktem z miejsca pobytu i z życia niewiadomego Józefa Gubrynowicza aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcy się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie samemu przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 19 lutego 1876.

(1250 2—3) **Edikt.**

Z. 7948. Am 27 April, 11 Mai und 8 Juni 1876 immer um 10 Uhr V. M. wird die in Niegowce sub C. N. 102 vorkommende, keinen Tabularkörper bildende Realität des Iwan Hryboleczuk bestehend aus Haus und Garten im Schätzwerte 50 fl. zu Gunsten des Dawid Halpern wegen 5 fl. sammt Nebengebühren im hierortigen Gerichte exekutiv feilgeboten werden.

Ausrufspreis 50 fl. Die näheren Bedingungen liegen in der Registratur zur Einsicht offen.

K. k. Bezirks-Gericht

Wojniłów am 18 Jänner 1876.

(1252 2—3) **Edykt.**

L. 14683. Ces. król. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, Nr. 1 Dz. p. p. położony majątek Jana Smutnego, właściciela przedsiębiorstwa pod protokołowaną firmą „Pierwsza parowa fabryka wyrobów stolarskich, Jana Smutnego" i właściciela realności pod liczbą 102 4/4 we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. Radcy sądu kraj. Brzechowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dr. Skałkowskiego, wzywając zarazem wierzycieli aby przy przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy, i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 1 kwietnia 1876, godzinę 3 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie kraj. jako handlowym wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 31 maja 1876 i podać ją na terminie na dzień 12 czerwca 1876, godzinę 10 przed połudn. wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej

Z c. k Sądu krajowego

Lwów, dnia 15 marca 1876.

(1262) 2—3 **Obwieszczenie.**

L. 6509 C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Anny Prucowej przeciw Maryannie Wruszakowej, celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 149 złr 2 kr. zpn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa połowy realności pod l. k. 11 w Biały położonej spadkobiercom egzekutki własnej protokołem z dnia 30 listopada 1872 r. zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej, pod następującemi warunkami.

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie: na dzień 6 kwietnia, 2 maja i 31 maja 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 1629 złr. 45 cnt. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w Registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można. Tyczyn dnia 12 grudnia 1875.

(1244 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L 3245 C. k. Starostwo w Białej ogłasza niniejszem, że w dniu 24 marca b. r. o godzinie 9tej przedpołudniem odbędzie się w tutejszem c. k. Starostwie publiczna licytacya dochodów temporaliów majątku probostwa łac. Oświęcimskiego na czas od 25 marca 1876 r. do 24 marca 1877 roku włącznie

Cena fiskalna ustanawia się w kwocie 3000 zł. w. a. z której 10% t. j. 300 zł. w. a. jako wadyum przed licytacyą złożoną być ma.

Dochody temporaliów stanowią następujące źródła:

1. Dochód z gruntów dawniej dominikalnych we wsi Włosienicy należącej do probostwa Oświęcimskiego a to z ról w przestrzeni 167 morgow 725 3/6 □ sążni, łąk w przestrzeni 35 morgów 855 □ sążni i pastwisk w przestrzeni 9 morgów 1344 5/6 □ sążni. Na gruntach ornych jest zasianych 33 korców żyta ozimego, zaś na zasiew letni oddaje się dzierżawcy w naturze,

29 korcy żyta

14½ korca jęczmienia,

97 korcy, 8 garncy owsa,

80 korcy ziemiaków i

25 garncy nasienia lnianego.

2. Wykonywanie prawa propinacyi we wsi Włosienicy.

3. Pożytek z 14 krów, 4 jałówek, 1 buhaja, 2 świń macior i 1 wieprza knura.

4. Pożytkowanie z wszystkich budynków mieszkalnych i gospodarczych znajdujących się na folwarku dworskim we Włosienicy.

Mających chęć wydzierżawienia zaprasza się do tej licytacyi z uwagą, że reszta warunków licytacyjnych i dzierżawnych ogłoszoną będzie przed samą licytacyą oraz, że względem takowych poinformować się można już teraz w c. k. Starostwie.

Z c. k. Starostwa w Białej

dnia 14 marca 1876.

Doniesienia prywatne.

Z. 1387. (1256 2—2)

Kattowitz (Oberschlesien).

Viehmarkt

findet hier am 4 April, 30 Mai, 8 August, 24 October u. 28 November pro 1876 statt.

Kattowitz, den 14. März 1876.

Der Magistrat.

DOBRA
Burakówka. Słobudka i Capowce

w powiecie Zaleszczyckim leżące, spadkobierców ś. p. Antoniego Romaszkana własne, są od 24. czerwca 1877 roku

do wydzierżawienia.

Bliższych wiadomości zasięgnąć można u **Dra. Jana Czaykowskiego** we Lwowie przy ulicy Hetmańskiej l. 12.

(1271)

Nakładem wydawnictwa

„Gazety Lwowskiej"

opuściło prasę dzieło

Olej i wosk ziemny

w Galicyi

przez Edwarda Windakiewicza

c. k. radcę górniczego

i jest do nabycia w Administracyi

„Gazety Lwowskiej"

po cenie 2 zł. w. a.

L. 67. (1285 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd powiatowy w Medenicach potrzebuje zdolnego **dyetaryusza**, z pismem czytelnem do robót przy zakładaniu nowych ksiąg hipotecznych.

Ci, którzy w tej gałęzi nabyli już praktyczne wykształcenie i to wykażą, mają pierwszeństwo.

Podania wnieść należy do **26** marca roku bieżącego.

Medenice, 15 marca 1876.

C. k. uprzyw.

Galicyjski Zakład kredytowy włościański

podaje dodatkowo do ogłoszenia swego z dnia 24 lutego b. r. do wiadomości publicznej, że **Walne Zgromadzenie Członków** Zakładu, zapowiedziane na dzień 7 kwietnia b. r., odbędzie się zamiast w sali ratuszowej,

w gmachu Zakładu.

We Lwowie dnia 18 marca 1876.

(1279) **Dyrekcya.**

Galicyjski bank kredytowy.

(1120 2—3)

Trzecie zwyczajne

walne zgromadzenie Akcyonaryuszów

Galicyjskiego banku kredytowego

odbędzie się dnia **12 kwietnia 1876 r.** o godzinie 12 w południe,

w lokalnościach banku we Lwowie przy ulicy Wałowej l. 4.

porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności i przedłożenie rachunków za rok 1875.
2. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego.
3. Uchwała względem podziału zysku.
4. Oznaczenie wysokości wynagrodzenia za znaki obecności na lat trzy (§. 23 statutu)
5. Wnioski Rady zawiadowczej dotyczące funduszu pensyjnego urzędników i sług.
6. Wybór uzupełniający 2 członków Rady zawiadowczej i nowy wybór 3 członków tejże Rady w miejsce wylosowanych (§. 14 statutu).
7. Wybór wydziału rewizyjnego na rok 1876:

Panowie Akcyonaryusze, mający zamiar wziąć udział w tem Zgromadzeniu, zechcą stosownie do przepisu §§. 34 i 36 statutu, akcye swoje wraz z bieżącemi kuponami złożyć **najpóźniej do dnia 29 marca b. r.** w kasie Towarzystwa we Lwowie lub też w Banku Angielsko-austryackim w Wiedniu, gdzie otrzymają zarazem karty legitymacyjne do wstępu na to Zgromadzenie uprawniające.

Lwów, 1 marca 1876.

Rada Zawiadowcza

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.